

Belo Monte: Tama i Energia ponad rzeką i ludami Xingu – 1

11 sierpnia 2017

W 1989 roku po falach protestów ze strony ludów indiańskich, organizacji pozarządowych i indywidualnych osób wstrzymano plan budowy tamy na rzece Xingu. Dzisiaj zamiar budowy tamy powraca, potwierdzając, że planiści z brazylijskiej centrali nigdy nie zrezygnowali z roszczeń do decydowania o prawach człowieka tysięcy osób ponad ich głowami oraz wbrew ich woli.

W lutym 2010 roku brazylijski rząd zatwierdził pozwolenie na budowę hydroelektrycznej tamy Belo Monte na rzece Xingu. Jeżeli projekt doczeka się finalizacji, będzie trzecią co do wielkości tego typu konstrukcją na świecie, zaraz po Tamie Trzech Przełomów (Chiny) oraz Itaipui (Brazylia). Plan budowy tamy Belo Monte jest częścią rządowego Programu Przyspieszonego Wzrostu Gospodarczego (WPR), który zakłada min. budowę 70 dużych tam w dorzeczu Amazonii do 2030 roku. Powstała tama wygeneruje energię o wartości 11, 182 MW i już dziś zaliczana jest do najmniej efektywnych tworów architektonicznych w tej dziedzinie. Szacuje się, że dla podniesienia efektywności Belo Monte będzie potrzebować tam wspomagających.

Efekt dla środowiska oraz otoczenia rzeki będzie niszczący. Uruchomienie Belo Monte doprowadzi do zalania od 400 do 500 km² ziemi i lasu oraz utworzy olbrzymie sztuczne jezioro, które stanie się idealnym miejscem rozwoju dla moskitów, zwiększając zagrożenie malaryczne w regionie. W skład inwestycji wejdą również dwa kanały o szerokości 500 metrów i długości 75 kilometrów, których zadaniem będzie nakierowanie wody na elektrownię. Realizacja projektu doprowadzi do poważnych perturbacji demograficznych w regionie. W miejsce

prac zostanie ściągniętych nawet do 200 tysięcy pracowników zaś przesiedleniami i eksmisją zostanie objętych około 20 tysięcy ludzi. Drogi oraz napływ nielegalnego osadnictwa z zewnątrz to kolejna, naturalna konsekwencja budowy i powstania Belo Monte

Rzeka Xingu to aorta krwioobiegu regionu, swoiste centrum od, którego zależy życie jej mieszkańców, w tym rdzennych Amerykanów skupionych w blisko 20 odrębnych plemionach oraz drobnych osadników min właścicieli gospodarstw rolnych. Miejscowe ludy tubylcze już teraz przy asyście organizacji pozarządowych jednoczą się aby dać odpór Belo Monte, olbrzymowi, który uderzy w niezależność i podstawy życia indiańskich społeczności.

Powstanie tamy oraz kompleksu wspomagającego jest czubkiem góry lodowej jaka zagraża dziś ludom tubylczym w regionie. Wokół Xingu rozpościera się wielka monokultura soi i postępująca z każdym rokiem deforestacja z pozyskiwaniem drewna oraz nielegalną jego sprzedażą. Rzeki są zanieczyszczone przez pestycydy i wypalanie. Redukcja lasów galeriowych powoduje zamulanie co sprawia, że problem budowy tamy jest jeszcze bardziej poważny. Indianie korzystający z rzek jako miejsca zaopatrzenia w ryby jak np. Kuikuro, zauważają spadek zarybienia wód już teraz...

LUDY XINGU W CZORAJ I DZIŚ

Historia indiańskich plemion mieszkających dziś w obrębie rzeki Xingu i jej dopływów obfituje w gwałtowne przypadki przemocy. Na kartach dziejów obszaru spisano zarówno krwawe właśnie międzyplemienne jak i brutalne najazdy z zewnątrz ze strony ludności nie indiańskiej.

KAYAPO



Indianie Kayapo

(Txukahamae) to jedno z najbardziej licznych osobowo plemion indiańskich nie tylko w Amazonii ale całej Brazylii. Indianie Kayapo to około 7 tysięcy osób dzielących się na kilka odrębnych grup i odłamów (Gorotire, Metyktire, Mekrengroti). Członkowie społeczności Kayapo stali się międzynarodowym symbolem walki z tamą na rzece Xingu pod koniec lat 80-osiemdziesiątych; należy spodziewać się zdecydowanych wystąpień Kayapo przeciwko obecnym planom reaktywacji projektu

Pierwsze zapiski na temat Kayapo zaprowadzą nas kilka lat wstecz aż do kronik kolonialnych. Jeszcze przed 1700 rokiem plemię te obok Indian Xavante, zamieszkiwało między rzekami Araguaia i Tocantis. Oba wojownicze plemiona dawały skuteczny odpór wyprawom bandejranców – poszukiwaczy złota, szmaragdów i łowców niewolników. W drugiej połowie XVIII wieku ekspedycja karna 60 muszkieterów pod dowództwem Marka Antoniusza wyruszyła w te rejony aby ujarzmić niezależne plemiona. Egzekutorom udało się rozbić jedno z plemion Kayapo nie oszczędzając nawet jeńców.

Następne lata przyniosą odwilż, czego finałem będzie rozejm i ugoda pokojowa w 1788 roku, która obejmie nie tylko Kayapo ale też bardziej opornych i nieprzejednanych Xavante. Przez następne kilkanaście lat region stał się miejscem rzadko widzianego tu pokoju, kiedy to Kayapo i Xavante żyli w ugodzie

obok innych plemion oraz Portugalczyków. Pewnego dnia Kayapo i Xavante opuścili swoje nowe, stałe osady, zaprzysięgając zemstę Portugalczykom. O powodach odejścia i powrotu do animozji między tubylcami a kolonistami kroniki milczą. Od tamtej pory oba plemiona nie przekraczają linii Rio das Mortes a na próby penetracji ich terytoriów reagują gwałtownie. Kayapo walczą nie tylko z kolonistami i innymi białymi ale i z Xavante, Arara i innymi ludami.

Owa wojowniczość wzmacniająca integralność wspólnoty stała się kluczem do przetrwania Indian Kayapo. Historia wielu indiańskich ludów Amazonii ostatnich dekad i wieków uczy, że tylko te społeczności, które pozostawały gwałtowne i nieustępliwie wobec obcych zachowywały niezależność, integralność oraz moc dalszego istnienia. Dziesiątki plemion, kobiet i mężczyzn, całe społeczności ginęły od chorób, przemocy i prześladowań.

Owa nieustępliwość Kayapo trwa do lat 50-pięćdziesiątych XX wieku. Podobnie jak wiele innych ludów tak i oni doświadczają kontaktu po II wojnie światowej, kiedy to polityka zagospodarowania Amazonii przyniesie bardziej dogłębną penetrację regionu oraz nieodwracalne zmiany w wielu jego zakątkach. W sąsiedztwie ziem Kayapo powstanie kopalnia a członkowie niektórych społeczności zatrudnią się przy budowie szosy transamazońskiej i wyrębie lasów. To jednak członkowie tego plemienia obok Indian Yanomami staną się dla kręgu „kultury zachodniej” tubylczym symbolem walki o zachowanie nie tylko własnych wspólnot ale i przyrody Amazonii.

W 1985 roku członkowie społeczności doprowadzą do eksmisji kopalni złota Maria Bonita a w latach 1988-1989 odegrają kluczową rolę w zablokowaniu budowy tamy na rzece Xingu.

Indianie Kayapo nie są już dziś ludem drewnianych strzał i manioku. Wieloletnie sąsiedztwo i kontakt także i tu wygenerowały potrzebę posiadania niektórych wytworów cywilizacji zachodniej. Wielu Kayapo nie zapomniało jednak ani

o kolebce ani o zachowaniu integralności wspólnoty. Ziemie Kayapo mają swoje granice a plemię wystawia strażników, którzy chronią ziemie wspólnoty przed niekontrolowaną penetracją i zaborem.

Wspólnoty plemienia aktywnie wdrażają też inicjatywy, które mają pomóc plemieniu w zaspakajaniu potrzeb w oparciu o naturalne zasoby lasu bez jego niszczenia. Zbieractwo orzeszków, ich przetwórstwo oraz sprzedaż to jedna z najbardziej rozwiniętych działalności w tej dziedzinie.

Obok grosu Kayapo, którzy doświadczyli już stałego kontaktu i weszli w różne integracje ze światem poza plemiennym wciąż żyją jeszcze małe grupy Kayapo (około cztery), które po dziś pozostają w izolacji unikając stałego kontaktu.

ARARA



Indianie Arara będą jednym z tych ludów, które ucierpią najbardziej w efekcie budowy kompleksu Belo Monte oraz przedsięwzięć wspomagających. Rzeka Iriri w obrębie, której żyją stanowi jeden z najważniejszych dopływów Xingu. W perspektywie następnych lat, przewidywalnie właśnie na Iriri powstanie tama towarzysząca (jedna z tam wspomagających); projekt inwestycji na Iriri jako kolejna inwestycja w tym regionie leży już na biurkach od

wielu lat.

Podania o migracji Ararów w rejonie Xingu sięgają głęboko do XIX wieku. Lata 50- i 60-te XIX wieku dostarczają informacji o pokojowych kontaktach między Indianami a osadnikami wzdłuż Xingu i Iriri blisko miasta Altamira. W pierwszych latach XX wieku członkowie plemienia odwiedzali nawet same miasto Altamira. Życie Indian Arara nie było jednak łatwe ani spokojne. Przez dziesięciolecia Arara musieli zmagać się z licznymi agresorami, którzy nastawiali na ich życie. W pamięci plemienia szczególnie ostały się krwawe konfrontacje z Kayapo, które doprowadziły do śmierci i zniknięcia wielu grup plemienia.

Arara jako mobilny lud, wielokrotnie zmuszany do migracji zmagał się także z wrogością innych grup tubylczych oraz prześladowaniami ze strony osadników, myśliwych i zbieraczy kauczuku. Liczne straty oraz brak relacji o plemieniu przez lata stymulowały pogląd, że Arara wygaśli w latach 40-tych XX wieku. Lata 60-te przynoszą informacje o nieprzyjaznych relacjach między osadnikami a Arara. W 1961 roku oddziały policji z miasta Altamira ścigały Indian za śmierć zwierząt osadników na obrzeżach miasta a w 1963 roku myśliwi polujący na żółwie zostali wciągnięci w zasadzkę zastawioną przez Arara.

Koniec lat sześćdziesiątych i początek siedemdziesiątych XX wieku doprowadził do olbrzymich zmian nie tylko w obrębie Altamiry ale i w całym regionie. Wtedy to właśnie ruszyła budowa Szosy Transamazońskiej, niechybnie nazywanej drogą narodowej integracji. Buldożery, traktory oraz tysiące pracowników wkroczyły tam gdzie dotąd jedyną formą transportu była rzeka oraz własne nogi. Budowa Szosy Transamazońskiej doprowadziła do kontaktu 6 tysięcy Indian oraz przesiedleń. Budowa drogi objęła również ziemie migracji i polowań Ararów. Świat ponownie usłyszał o tym plemieniu. Arara zapisali się jako jedne najbardziej nieustępliwych plemion atakując pracowników na różnych odcinkach budowy szosy.

Droga Transamazônica w dłuższej perspektywie uderzyła w serce oraz podstawy życia Arara. Droga przepołowiła tradycyjne tereny Ararów ograniczając możliwości współpracy i kontaktu pomiędzy poszczególnymi grupami. Ograniczyła dostęp do wielu zatok dorzecza oraz zmusiła do bardziej osiadłego trybu życia.

W opinii społecznej Ararowie uchodzili za lud agresywny i nieustępliwy. Pomijano fakt, że usposobienie plemienia do ludzi z zewnątrz wynikało bezpośrednio z agresji i przemocy doświadczanej na przestrzeni lat ze strony obcych. Do stałego kontaktu między Ararami i światem zewnętrznym doszło w latach osiemdziesiątych, kiedy to pod długich wysiłkach skontaktowano w latach 1981, 1983 i 1987 kolejne podgrupy plemienia.

Dzisiaj życie Ararów, jak mówi sartenitas i przyjaciel plemienia, Sydney Possuelo nie przypomina już egzystencji z poprzednich dziesięcioleci, coraz mniej różniąc się od życia innych osadników. Indianie często opuszczają swoje ziemie aby zatrudniać się do pracy u okolicznych mieszkańców. Przetrwanie kultury i tradycji Ararów będzie zależało od tego na ile Indianie będą potrafili oprzeć podstawowe aspekty swojego przeżycia na centralnych aspektach swojej kultury. Nierozłączną częścią tego procesu będzie możliwość korzystania z lasu oraz z rzeki. Inwestycje związane z hydroelektrownią na Xingu i Iriri będą zaprzeczeniem tej możliwości.

JURUNA (YUDJA)

Indianie Juruna (Yudja) są ludem w, który budowa Belo Monte uderzy bezpośrednio i nieuchronnie. Ziemie Jurunów mogą zostać zalane a plan budowy tamy przewiduje między innymi przesiedlenie plemienia w toku realizacji inwestycji. To ironia, że ten lud, który jeszcze do niedawna znajdował się na krawędzi wyginięcia dziś ponownie staje wobec sytuacji, kiedy zewnętrzny ośrodek decyzyjny pragnie tak dalece ingerować w los oraz życie plemienia.

Jeszcze w 1842 roku Jurunowie liczyli sobie 2 tysięcy dusz aby

w następnych dekadach doznać masowej depopulacji. Doświadczali oni licznych prześladowań i zbrodni ze strony posuwających się w głąb Amazonii, baronów i poszukiwaczy kauczuku. W 1884 roku Jurunowie mogli liczyć sobie już tylko 200 osób a w 1896 r. zaledwie 150 osób. Wkrótce uciekli w stronę granicy Mato Grosso. Około 1915 roku Jurunowie zawarli pokój z poszukiwaczami kauczuku a informacje z 1916 roku mówią, że pracowali dla nich na ich łodziach. Po tym gdy w ciągu kilku dni 22 Jurunów umarło, stary naczelnik plemienia raz jeszcze uciekł z częścią współplemieńców (ok. 40 osób).

Podania o Jurunach sięgają głęboko po XVII wiek. Kłopoty z najazdem z zewnątrz dla Jurunów zbiegają się w czasie z powstaniem i rozwojem miasta Belem. Od tego czasu datuje się najazd na dolną rzekę Xingu, gdzie mieszkali min. Jurunowie. Celem tych ekspedycji było polowanie na niewolników i poszukiwanie surowców naturalnych. Efektem krwawych wypraw było opuszczenie niższego Xingu przez ludy tubylcze. Jeszcze w 1686 roku Jurunowie wraz ze swoimi sojusznikami Takunyape zebrali wojowników w sile 30-trzydziestu canoe dając odpór Paisowi Goncalo de Araujo oraz jego sojusznikom. Następne wieki przyniosły plemieniu cierpienia, wyludnienie i ucieczkę...

Jeszcze gorszy los spotkał inne ludy z średniego Xingu. Indianie Peapaia, Arupaia i Takunyapé byli sąsiadami Jurunów i byli związani z nimi poprzez język i kulturę. W drugiej połowie XIX wieku środkowy bieg rzeki Xingu stał się miejscem najazdu poszukiwaczy kauczuku. Peapaia, Arupaia i Takunyape zostali zdziesiątkowani w fali ludobójstwa jaki ogarnął ten rejon a ostatnią żagiew śmierci dołożyły choroby oraz konflikty między samymi Indianami Ostatni Indianin Takunyape zmarł na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku pośród Jurunów.

Jurunowie, którzy znaleźli się w obrębie górnego biegu rzeki Xingu musieli dalej walczyć o przetrwanie, zмагаć się i walczyć z Indianami Kamayura i Suyu aż do czasu, kiedy misje kontaktowe w latach 50-tych i 60-tych XX wieku oraz zbliżenia

pomiędzy samymi Indianami doprowadziły do pokojowych relacji.

Budowa tamy Belo Monte gwałtownie wysuszy rezerwę w, której mieszkają Jurunowie.

PODSUMOWANIE

Obok ludów takich jak Juruna czy Xipaya, które uruchomienie i wpływ tamy odczują bezpośrednio i bezwzględnie w obrębie Xingu mieszka szereg innych plemion dla, których rzeka jest centrum ich ojczyzny oraz identyfikacji a, które powstanie tamy odczują bardziej lub mniej pośrednio. Są wśród nich min. Arawete, Asurini, Parakana oraz plemiona zamieszkujące Park Narodowy Xingu.

Na przestrzeni ostatnich lat zmagania z tamą doświadczyli Indianie Ikipeng (Txikao) zamieszkujący Park Xingu. Na rzece Kulúena, która przepływa przez ich terytorium postanowiono wzniesć tamę Paranatinga II. Indianie Ikipeng napisali wówczas list, którego przesłanie mogłoby posłużyć za manifest każdego tubylczego sprzeciwu wobec nieuprawnionej ingerencji z zewnątrz:

„...Rzeka Kulúena jest źródłem żywności dla narodów Xingu, potrzebujemy jej by móc zdobywać pożywienie samodzielnie, do kąpieli i gotowania żywności, ryby składają w niej ikrę, zwierzęta piją wodę... Od 1500 roku Brazylia była okupowana a Indianie eksterminowani ale my wciąż istniejemy. Brazylia nie została odkryta ponieważ my już tu byliśmy. Nie powstrzymujemy postępu kraju. Bronimy naszego prawa do życia, do ziemi, rzecznoego ekosystemu, poszanowania miejscowych ludów, naszego sposobu życia, kultury i języka.”

„Żyjemy dziś dlatego, że zawsze walczyliśmy o nasze prawa. Nie zgadzamy się na budowę tam.”

SYNDROM WBITEJ FLAGI

Budowa zapory na rzece Xingu nie jest zamiarem nowym. Po raz

pierwszy plany powstania tamy hydroelektrycznej w tym konkretnym regionie podniesiono na początku lat osiemdziesiątych XX wieku. Pierwotna nazwa zapory, która miała powstać brzmiała Kararaô, dopiero dalece później przemianowano ją na Belo Monte. Lata osiemdziesiąte XX wieku nie były jeszcze czasami w, których gospodarka brazylijska oraz planiści, mogli samodzielnie udźwignąć koszty inwestycji. Koniecznymi stały się zagraniczne pożyczki a bank światowy był doskonałym gremium, który już wcześniej udzielał dużych pożyczek dla rządów na inwestycje uderzające w prawa rdzennych Amerykanów.

Tym razem nie miało być jednak tak łatwo.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Autor: Damian Żuchowski

Nadesłano do „Wolnych Mediów”